Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 95 | Kraków, poniedziałek 26 kwietnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Polska Partja Socjalistyczna

Manifest do ludu pracującego

Towarzysze! Robotnicy! Chłopi!

Ciężkie położenie gospodarcze kraju, brak pracy dla chcących pracować kroci tysięcy robotników, skrócona do paru dni w tygodniu praca dalszych kroci tysięcy, głód jako następstwo niskiej płacy i drożyzny środków do życia niezbędnych, orgja lichwy i spekulacji walutowej, deficyt budżetu państwa, tracący wartość pieniądz, to wszystko skłoniło Polską Partję Socjalistyczną do szukania drogi wyjścia z niedoli kraju i uniknięcia katastrofy państwa i społeczeństwa. Wskazywano, jako tę drogę, koalicję stronnictw, któreby razem szukały ratunku, uzyskując większość w Sejmie i obejmując rządy.

Polska Partja Socjalistyczna wysłała swoich mężów zaufania do rządu koalicyjnego i rozpoczęła w rządzie i w Sejmie pracę nad uzdrowieniem strasznych stosunków. Tow. **Ziemięcki, minister pracy** i opieki społecznej, dbał w pierwszym rzędzie o utrzymanie ustaw społecznych, będących ochroną siły i zdrowia robotnika. **Rozszerzył pomoc dla bezrobotnych**, żądał od przedsiębiorców, najdumniejszych kapitalistów węglowych poszanowania 8-godzinnego dnia pracy, nie pozwalał na wyzyskiwanie przemocy kapitalistów przeciw strajkującym robotnikom jak np. w telefonach, tramwajach i elektrowni, wystarał się o doraźną pomoc w naturze dla mas bezrobotnych i **rozszerzył tę pomoc na proletarjat inteligencji**, który straciwszy pracę stanął przed rozpaczliwem położeniem.

Ministrowie robót publicznych tow. **Moraczewski** a po nim tow. **Barlicki**, przy pomocy wiceministra **Hausnera** starali się o uruchomienie prac, przy którychby bezrobotni znaleźli zajęcie. Z trudem wywalczali w rządzie na roboty publiczne kredyty, niestety niedostateczne.

Obok pracy w swoich działach nasi ministrowie byli przedstawicielami programu Polskiej Partji Socjalistycznej w rządzie i prowadzili tam walkę o **podniesienie podatków bezpośrednich, o utrzymanie w całości podatku majątkowego**. Żądali **reformy administracji i armji** w kierunku oszczędności i skrócenia służby wojskowej, jednakże przeciwstawili się stanowczo wszelkiej masowej redukcji robotników i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych i nalegali **na powołanie marszałka Piłsudskiego z powrotem do armji**. Domagali się zmiany dzisiejszej nierozumnej polityki rządowej **wobec mniejszości narodowych**, w kierunku uznania ich praw narodowych i zaniechania szykan i ucisku!

Ale prace naszych towarzyszów ministrów spotykały się z jawnym oporem reszty stronnictw koalicyjnych lub z niewykonywaniem spraw pozornie uzgodnionych. Pod wpływem Polskiej Partji Socjalistycznej doszła np. do skutku ustawa **o możności pobierania podatku w naturze — nie wykonano jej dotąd; druga ustawa o zaopatrywaniu rynku w przedmioty konieczne potrzeby**, mocą której można było **wstrzymać wywóz zboża z kraju, nie została wykonaną**. Wniosek socjalistyczny, aby urządzić ankietę o kosztach produkcji, **do dziś dnia jest odwlekany**, aby się świat nie dowiedział o lichwie fabrykanckiej! Zamiast takich ustaw większość ministrów zaproponowała, aby darować bogatej **firmie cynkowej „spadkobiercom Gieschego" kilkadziesiąt miljonów podatku majątkowego**, aby mogła łatwiej sprzedać swoje posiadłości amerykanom! Wbrew naszym usiłowaniom, zmiany stosunku do mniejszości narodowych, minister oświaty p. St. Grabski zamknął szkoły Litwinom w Polsce i odebrał Ukraińcom i Białorusinom około 1000 szkół, zmieniwszy je na utrakwistyczne (dwujęzyczne), czyli w praktyce — na polskie! Ale i dla polskiej oświaty okazał się wrogiem, bo **zahamował urzeczywistnienie nauczania powszechnego** w kraju, nie bacząc na to, że miljon młodzieży w wieku szkolnym do szkoły uczęszczać nie może! Wbrew konstytucji **wprowadził w szkołach przymusowe opłaty szkolne**, a zakłady naszego „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego" nie cieszą się jego sympatją... Reorganizację urzędów sabotuje się od miesięcy, ale **samowola policyjna hula po kraju**, znacząc się takie ohydnem mordowaniem ludzi bezbronnych jak np. w Stryju, gdzie zabito dziesięciu niewinnych i bezbronnych robotników, wychodzących z gmachu starostwa!

Cierpliwość Polskiej Partji Socjalistycznej w pracy w rządzie koalicyjnym zaczęła się po trzech miesiącach wyczerpywać. Ministrowie socjalistyczni zmusili wreszcie ministra skarbu do wystąpienia z programem jego polityki.

Program ten został przed kilku dniami ogłoszony i staje się **wyznaniem wiary polskiej burżuazji**.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! CHŁOPI!

Program koalicyjnego ministra skarbu jest **prowokacją w stosunku do klasy pracującej i wogóle ubogich ludzi w Polsce**. Jest on ochroną majątków wielkich posiadaczy rolnych, eksporterów i spekulantów walutowych; jest **pomnożeniem nędzy ubogich a asekuracją bogaczów!**

Jest to **program głuchy na wołania robotników** o pracę, o zarobki, a czyniący zadość tylko życzeniom bogaczy. Obok „czasowego" podwyższenia podatków bezpośrednich, a więc płaconych przez tych, co mają domy, grunta, dochody, minister skarbu podwyższył podatki pośrednie, tj. płacone przy spożyciu przez szerokie masy ludzi. Obok podwyższenia **podatku od cukru i nafty** opodatkował **białą mąkę** (ale nie na wywóz!) opodatkował także **przybory do oświetlenia, a nawet świadectwa szkolne!** Ale wyrzekł się i dąży do zniesienia wielkiego podatku od bogaczy, jakim jest dotychczasowy podatek majątkowy, którego prawie wcale nie ściąga.

Program ministra skarbu **odbiera inwalidom wojennym najnędzniejsze ich renty inwalidzkie!** Nędzarz, który był zmuszony ofiarowywać w wojnie swoje zdrowie i życie, ma teraz być przedmiotem „oszczędności" ministra. Zabiera mu on wszystkie renty od 15 do 25 procentów niezdolności do pracy, a u żołnierzy w państwach zaborczych do 35 procentów niezdolności! **Ustawa o wsparciach dla inwalidów ma być zmieniona na każdym kroku na niekorzyść inwalidów!**

Takiesame złowrogie dla ludzi ubogich zamiary ujawnił minister **wobec emerytów!** Zamiast 30 lat emeryt ma dosługiwać się emerytury — przez 35 lat. Jeżeli zaś niegdyś nieszczęśliwemu wypadkowi — a to jest dola ciężej pracujących biedaków — minister chce mu zabrać połowę emerytury, po dziesięciu latach służby ma stracić **czwartą** część dzisiejszej emerytury. Cały ten projekt powstał z **niechęci do przyznanych już praw ludzi pracy!**

Urzędnikom zaś i pracownikom państwowym minister obcina płacę o 6 i 5 procent, co wynosi często więcej niż podatek zamożnego człowieka. Nie uznaje ustawowej **mnożnej** i odracza o rok stabilizację urzędników. **Około 25.000 kolejarzy ma według zamiarów min. skarbu utracić pracę!** Nadto żąda od Sejmu, aby mu pozwolił na najbliższe dwa miesiące wybić 81 miljonów biletów zdawkowych na **pokrycie deficytu budżetowego!** „Zrównoważony" budżet jego ma wciąż ogromną dziurę **niepokrytych wydatków**, bo w ciągu pięciu miesięcy nie starał się o ściąganie podatków z klas posiadających!

DLA DANIA PRACY BEZROBOTNYM, DLA OŻYWIENIA PRZEMYSŁU, ROLNICTWA, MINISTER SKARBU NIE MA ANI JEDNEGO GROSZA!

Kroci tysięcy ludzi ma w Polsce dalej konać z głodu; to ministra skarbu nic nie obchodzi. Życie publiczne ma być zawichrzone do głębi, rozpacz ma szaleć na ulicach miast i osad fabrycznych. **Rząd ma policję**, ale niema programu, jak chore życie gospodarcze uzdrowić!

Polska Partja Socjalistyczna **wystąpiła w rządzie i w koalicji z programem zatrudnienia kroci tysięcy bezrobotnych** i zwraca się dzisiaj do całego narodu, nawołując wszystkich ludzi, którym droga jest przyszłość państwa polskiego do współpracy i do walki o ten program. Program ten jest jasny.

1. **Należy ustalić walutę polską**. Jest to możliwe u nas tak samo jak w innych młodych państwach powstałych po wojnie i cieszących się stałą walutą. Możliwem jest, by państwo miało wszystkie wartościowe waluty z eksportu i z innych źródeł płynące, które dzisiaj zostają w kieszeniach eksporterów. Możliwem jest, aby bank polski był pomocą dla waluty, a nie zawadą i ciężarem państwa. Możliwa jest kontrola ruchu walut zagranicznych i możliwem jest zniszczenie gniazd spekulacji walutowej przez kontrolę banków. To, czego dokazała od lat Czechosłowacja, mająca stałą walutę, to możliwe jest i w Polsce.

2. **Celem zwalczania bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego** należy przeznaczyć natychmiast **na cele budowlane po 25 miljonów zł. miesięcznie** przez 6 miesięcy, a 150 miljonów zł. na ożywienie życia gospodarczego w przemyśle i rolnictwie. Kredyty te mają być udzielane na 6% rocznie, **budowlany kredyt ma być długoterminowy**. Udzielać ich będzie państwowy bank gospodarstwa krajowego pod kontrolą specjalnego komitetu z 5 osób wybieranych przez Sejm **z poza posłów i senatorów. Funduszów tych nie wolno użyć na pokrycie deficytu budżetowego.** Źródłem tego funduszu będą bilety zdawkowe wypuszczone w powyższej ilości na powyższe cele. Dla kredytów, udzielonych z tego funduszu **może być wprowadzona waloryzacja.**

3. **Celem powiększenia obiegu pieniężnego**, bank polski winien przystąpić do wydawania dalszych banknotów na podstawie zastawów przedmiotów ze złota i srebra w pełnej wartości zlombardowanego przedmiotu.

4. **W sprawie prowizorjum budżetowego** należy **przywrócić ustawę uposażeniową bez potrąceń procentowych i z uwzględnieniem mnożnej**, obliczonej za kwiecień 1926 r. Przyjąć preliminowany na rok 1926 wpływ z podatku gruntowego wyższy o 5 miljonów, dochodowego wyższy o 5 miljonów, z monopoli o 50 miljonów, z kolei o 15 miljonów, z taryf kolejowych i pocztowych o 30 miljonów, z podatku majątkowego o 85 miljonów, a stopę podatków bezpośrednich podwyższyć o 5% czyli razem o 18 miljonów. Rozchody zaś zmniejszyć **przez reorganizację armji i administracji** (kasowość, biurowość i t. d.) przedsiębiorstw państwowych i monopoli o 60 miljonów. Przeprowadzić **ankietę o kosztach produkcji** dla unormowania **kosztów administracji przedsiębiorstw i ustalenia cen towarów.** Użyć wpływu państwa na obniżenie stopy procentowej i przeprowadzić wykonanie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r. celem zmniejszenia liczby banków prywatnych.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH, SILNIEJSZE I ZDROWSZE ŻYCIE PRZEMYSŁU I ROLNICTWA, CAŁKOWITE UTRZYMANIE ZDOBYCZY SOCJALNYCH KLASY ROBOTNICZEJ, ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET I WALKA Z LICHWĄ I KORUPCJĄ WE WSZELKIEJ POSTACI, OTO PROGRAM NAJBLIŻSZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ! PROGRAM TEN DAJE SIĘ URZECZYWISTNIĆ.

Odrzuciwszy program ministra skarbu i nie uzyskawszy w rządzie zgody na swój program, Partja wycofała z rządu swoich mężów zaufania, ministrów tow. Barlickiego i Ziemięckiego, oraz wiceministra tow. Hausnera.

Polska Partja Socjalistyczna przedkłada całemu ludowi swój gospodarczy program ratunku, pracy i życia ludzkiego.

Na wsi program ten jest programem małorolnego i bezrolnego wieśniaka, którego partja prowadzi i wspiera w jego walce o prawdziwą reformę rolną, dającą mu warsztat produkcyjnej pracy i ludzką egzystencję.

Stoi ona nadal wiernie na straży swego progra-

mu politycznego tj. UTRWALENIA I ROZWOJU REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ. Pragnie widzieć na czele polskiej armji jej twórcę i wodza walki o niepodległą republikę, marszałka Józefa Piłsudskiego; Zwalcza błazeństwa monarchistyczne i faszystowskie, któremi burżuazja próbuje rozbić szeregi robotnicze. Zwalcza stojących na żołdzie Sowietów, rozbijaczy i szkodników ruchu socjalistycznego — komunistów, szerzących, zamęt, rozpacz i zwątpienie w własne siły robotnika, aby go wydać na łup państwa bolszewickiego.

Obrona demokratycznej republiki musi być jednem z najważniejszych zadań klasy robotniczej w dobie obecnej.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! CHŁOPI!

Wzywamy Was, abyście wszyscy skupili się pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej do walki nieugiętej o poprawę stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce!

Tylko w jedności i w świadomości ludu pracującego jest jego potęga i zbawienie! Przeciw obozowi wyzyskiwaczy, przeciw korupcjonistom i lichwiarzom — w imię najświętszych interesów pracy, w imię ratowania życia miljonów ludzi i ocalenia przyszłości Polski, łączcie się z Polską Partją Socjalistyczną, do wspólnej pracy i wspólnej walki! O nowy Sejm, wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej i o rząd robotniczo - włościański!

Precz z wyzyskiwaczami!
Precz z głodem i bezrobociem!
Niech żyje Socjalizm!
Niech żyje lud pracujący!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS.

ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW.

Majowe przesilenie

Obecny rząd rozbitej koalicji usprawiedliwia się przed opinją publiczną, że „musiał" pozostać na życzenie prezydenta Rzeczypospolitej u władzy, ponieważ prowizorjum budżetowe kończy się 30 kwietnia, a bez uchwalenia nowego na maj wypłata pensyj majowych, rat pożyczkowych i wogóle wydatków państwowych stałaby się prawnie niemożliwą. To też rząd — tak twierdzą jego organa prasowe — uważa swą misję tylko za przejściową, a po uchwaleniu przez Sejm i Senat prowizorjum na maj zaraz po święcie narodowem kwestja zmiany rządu stanie się znowu aktualną.

To jest jedna wymówka. Że to tylko wymówka, wynika jasno z tego, że jawnie i za kulisami czynione są gorączkowe zabiegi o utworzenie nowej czy — jak to nazywają — rozszerzenie koalicji, co w razie udania się byłoby równoznaczne z utrzymaniem tego rządu, być może ze zmianą pewnych osób. Mógłby nawet to być niekoniecznie rząd p. Skrzyńskiego, ale pod inną firmą a w tymsamym mniejwięcej składzie, ale duch tego rządu będzie naturalnie zupełnie inny; nie będzie on już tym, jakim był wtedy ,gdy bujne apetyty prawicy musiały być utrzymywane na wodzy ze względu na — kontrolę socjalistów.

Bo, jak już zaznaczyliśmy, głębszym sensem ostatniego przesilenia, które prasa rządowa jakby na komendę nazywa „zażegnanem", było to, żeby w mniej lub więcej nieszlachetny sposób zmusić socjalistów do wyjścia z koalicji, co daje wolną rękę tym, którzy na programie p. Zdziechowskiego — może go wykonać i p. Michalski — widzą doskonałą platformę ustabilizowania swojej władzy bezkonkurencyjnej i bezkontrolnej.

Ma się to stać w maju, gdy po uchwaleniu prowizorjum budżetowego będzie miesiąc czasu, miesiąc możliwy do przeżycia bez Sejmu, do skrystalizowania zamierzeń tak dobrze znanych i przez interesowanych wcale pod korcem niechowanych. Jeżeli prasa stronnictw rządowych — jako przykład może służyć „Głos Narodu" — tak bez ogródek potępia minioną epokę koalicyjną, tak bezceremonjalnie żałuje, że wogóle socjaliści byli w koalicji i odżegnywuje się na przyszłość od powtórzenia takiego eksperymentu, można mieć wyobrażenie, w jakim kierunku zamierzają poprowadzić utworzenie w maju nowego czy rekonstrukcję obecnego rządu. Już nietylko zarysowuje się, ale jasno staje przed oczyma to, co w listopadzie 1923 zdawało się raz na zawsze pogrzebanem: koalicja chjeno-Piasta w pogorszonem wydaniu, ileże w przeciągu półtrzecia roku Piast zdążył pójść więcej na prawo, chjena zaś bardziej sparszywieć, jak chjena zoologiczna z postępem wieku to robi.

Niezrozumiałem jest, dlaczego stronnictwa szykujące się do wejścia do tej „odnowionej" czy „rozszerzonej" koalicji wstydzą się tego i mówią tylko zagadkowo o jakiemś przesileniu majowem, które przecież wobec już z góry przygotowanego następstwa nie może być nazwane przesileniem. Jeżeli p. Skrzyński między 12 w południe a 3 popołudniu mógł zlikwidować przesilenie, niewątpliwie potrafi on czy upatrzony jego następca w jeszcze szybszem tempie zlikwidować przesilenie w maju, mając z góry wytyczoną marszrutę i mając przez udziałowców zaprezentowanych do nominacji ministrów. Prosta całkiem będzie mechanika tego przesilenia majowego, tembardziej że mechanicy to wszyscy w tem rzemiośle wypróbowani w nakręcaniu czy kręceniu — głów swej trzódki partyjnej i opinji publicznej.

A obrabia się tę opinję w sposób tak forsowny, jak nigdy przedtem. Wszystkie bratnie dusze znalazły się przy zbożnem dziele rzucania obelg i potwarzy na socjalistów — stosownie do swego stopnia kulturalnego mniej lub więcej chamskich. Trzeba wmówić w ludzi, wbić im w głowy i w to, co zastępuje im rozum, że socjaliści są winni temu i owemu, są winni wszystkiemu, bo — nie chcieli zgodzić się na program p. Zdziechowskiego.

A czy ci ludzie nie zastanawiają się choć na chwilę, że pamięć mas nie mogła w przeciągu półtrzecia roku stracić tego, czem nasiąkła w okresie maj—listopad 1923? Czy sądzą oni, że masy nie rozumieją, w którym programie: PPS czy p. Zdziechowskiego mieści się to, co im jest potrzebne, potrzebne bezrobotnym, potrzebne pracującym jeszcze potrzebne życiu gospodarczemu wogóle? Na szczęście praca uświadamiająca PPS wśród mas uniemożliwiła dawne stosunki, kiedy pierwszy lepszy demagog języka czy pióra mógł bezkarnie rzucać okruchami spadłemi ze stołu macherów, okruchami mającemi w jego robocie moc środka wybuchowego działającego więcej niemiłym zapachem niż siłą wybuchową. Dziś masy robotnicze z uśmiechem politowania przyjmują artykuły w rodzaju „Robotnicy i socjaliści" (sobotni „Głos Narodu"), mimo że ozdobiło się go tuzinem głośnych nazwisk i tuzinem wyrwanych na chybił trafił cytatów.

Przesilenie majowe, jako że maj ma już w krótkiej historji niepodległości Polski smutne karty, nie będzie niczem innem, jak powtórzeniem się historji. Jeżeli punktem kulminacyjnym historji zaczętej w maju a sromotnie zakończonej w listopadzie 1923 były słowa Witosa „będzie gorzej", to obecnie z góry, przed majem, wiemy, że przy powtórnem pojawieniu się na horyzoncie tychsamych ludzi i tychsamych metod rządzenia istotnie tak będzie — będziej gorzej. Różnica polega jednak na tem, że teraz masy już wiedzą, jak można z tem „gorzej" walczyć — naukę tę okupiła swą krwią.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Schneebauma Maksa, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia podwójnej kwoty ob. Löwenthala Józefa, ob. Laufera Natana w Przemyślu. Proszę o wyznaczenie następców.

Furth Abraham (Przemyśl).

Składam na fundusz prasowy 5 zł.

Dr. Merz.

TEN

Straszny gość

16

Poszedł Daniłło w bory ciemne z powrotem, ciągnąc za sobą tłum uzbrojonych parobków i młodych bab wybranych. Na Wydmie Bożego Dębu zbudował przez jedno lato horodyszcze wielkie i mocne. Piechota, po wilczych śladach, i na czółnach klonowych wysyłał wciąż szpiegów do osiedli i dworów pańskich, zwoływał czarownice z jarów i bożych pustelników z wysp rzecznych, chcąc trafić na ślad Sońki. Dziwne i straszne było kochanie zbója. Teraz, rozigrawszy siły swoje młode z niewolnicami, już nie tylko chciał patrzeć w smutne i urocze oczy Sońki, ale zamęczyć ją całowaniem i rozkoszą nocną. I czem więcej chciał umniejszyć tęsknotę swoją w dzikim hulaniu z niewolnicami, — tem więcej rosła ona, tem boleśniej gniotła serce, w którym to tylko kochanie zostawił siwy starzec — orzeł, sługa strasznego pana o pięciu twarzach...

Aż wróciła raz z wędrówki dalekiej wysłana przez Daniłłę czarownica, baba leśna, i naszeptała mu do ucha pożądaną wieść. W zamku koreckim, za wysoką ścianą dębową i rowem głębokim, pełnym wody, co rano wychodzi do ogrodu pomodlić się przed czyjąś mogiłą, czy krzyżem tylko kamiennym, młoda dziewczyna czarnobrewa. Nikt nie może rozmawiać z nią, groźny pan Światopełk na pal wbija każdego, kto spojrzy na modlącą się w ogrodzie, pod cieniem olbrzymich lip i dębów rosochatych. Nie żonka ona panu, ni córka, ni siostra. Sońką nazywa ją kniaź korecki, służała to chłopka - niewolnica, na usługi dziewczynie oddana.

Niedługo potem na wielką wyprawę wyruszył Daniłło. Sam jeden tylko, dwóch parobków zabraw szy ze sobą, a Potapij pozostał na wydmie w rozpaczy, nie mogąc wstrzymać ani namówić kłamanego syna, aby ochronę liczną wziął na drogę. Stary zbój kochał Daniłłę, niema widać ludzkiego serca, w którym nie byłoby choć „pyłinki" kochania, jeżeli nie wmiesza się do tego serca jakaś moc nieziemska, może biesowska, może inna... Hospody, pomiłuj nas grzesznych, nie daj w ręce wrogów swoich, którzy nie są czortami, a mocni są, nieznani, nie bojący się cerkwi, ni krzyża Twojego, Zbawicielu!... Po pańsku, bogato ubrał się Daniłło, na karym koniu, pokrytym złotą siatką, pojechał w gościnę do Korca. Straszną moc czuł w sobie i wiedział, że nie trzeba mu łuku ni topora, żeby zemścić się na Sońce i kniaziu koreckim...

Szeroko otworzyły się przed gościem wrota zamku nad Słuczą. „Kniaź prosi szlachetnego rycerza pokornie do izb swoich niegodnych!" — zawołał bogato ubrany sługa na widok Daniłły, błyszczącego od złota i kamieni drogich, zamorskich. Wjechał chutornik, konia oddał sługom i wszedł do choromów. W sieni spotkał pana Światopełka, który wyszedł go witać.

— Przyjechał ja, — odezwał się Daniłło, — sąsiada odwiedzić, o zdrowie — szczęście zapytać. I zapytać jeszcze o dorię jedną, żonkę moją, co ukradli mi złodzieje podli w dalekim mieście stepowym. U was, pan kniaź, chowa się ona, odbiliście pewnie ją zbójom na jakim leśnym gościńcu, a może i wykupiła nieszczęsną łaska wielka wasza...

Poznał chutornika kniaź korecki, chciał go uderzyć szablą ostrą i zwołać wierne sługi, ale zesztywniały mu ręce i język skamieniał pod mocą żółtego blasku oczów Daniłły. Poszedł jakby we śnie, za strasznym gościem swoim do izby, gdzie na ucztę zbierali się codzień domownicy jego, do wielkiej komnaty z rzeźbionemi ławami, całej, jak namiot, pod suknem czerwonym w złote gwiazdy. Usiadł Daniłło na najwyższem miejscu i rozkazuje:

— Zawołajcie, gospodarzu miły, sługi i niewolniki wasze. Niech postawią na stół dzbany wina greckiego i kubki szczerozłote. Wypijemy za zdrowie znalezionej żonki mojej i za wasze, kniaziowskie. I misę z wodą każcie przynieść, umyjecie mi nogi kniaziowską ręką białą...

Spełniał rozkazy gościa pan Światopełk. A oczy Daniłły coraz goręcej rozżarzały się żółtością i cała komnata wkońcu napełniła się tym gryzącym światłem, jakby zamiast powietrza pył złoty wdzierał się przez otwarte okna. Słudzy wchodzili i wychodzili zgięci we dwoje ze strachu, nie mogąc spojrzeć na twarz chutornika... Postawił wreszcie przed gościem srebrną misę kniaź korecki, ściągnął mu buty i myć chciał, ale Daniłło kopnięciem nogi przewrócił naczynie z wodą i rzekł:

— Nie wodą umyjecie mi nogi, potężny kniaziu... Gładko ścieka woda, a nogi moje strudzone i brudne. Jadowitej trzeba im kąpieli. Wasz język kniaziowski jadu jest pełen, dobrym słowem pożegnał mnie we dworze moim staniczańskim, a chytrą zdradę ukrył głęboko, dziękując za szczerą gościnę... Przebaczcie kniaziu, że wyrwę wam język wasz żmijowski, i krwią, co z niego spłynie, każę wam umyć moje nogi... Słyszał ja, że wasza wiara za grzech liczy słodkie tajemne rozmowy z cudzemi żonkami. Ot, potem grzechu unikniecie, nigdy już z Sońką nie będziecie gwarzyć o nocnym całowaniu, ani o biednym chutorniku z wydmy dalekiej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

TEODOR DAN

Pochód nowej burżuazji w Rosji

Tow. Dan jest przewodniczącym zarządu rosyjskiej socjalno - demokratycznej partji (t. zw. mienszewików) i zastępcą członka egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej.. — **Przypisek redakcji.**

Stosunki między rządem sowieckim a kapitałem prywatnym mają za sobą długą historję. Już na wiosnę 1918 podjął Lenin kilka prób wprzągnięcia pozostałego kapitału prywatnego w służbę dyktatury komunistycznej. Próby te wobec ich oczywistej bezsensowności nie dały żadnego wyniku, a podjęta latem 1918 generalna nacjonalizacja przemysłu i handlu zadała dawnemu kapitałowi cios śmiertelny. Jeśli się mu nie udało w porę uciec zagranicę, to szczątkom jego uratowanym od nacjonalizacji nie pozostało nic innego, jak zamienić się w złoto, obce waluty i drogie kamienie, szukać schronienia w tajnych schowkach lub w ziemi i cierpliwie wyczekiwać lepszych czasów.

Owe lepsze czasy nastały w marcu 1921 po proklamowaniu NEPu, t. zn. nowej ekonomicznej polityki. Powoli resztki dawnego kapitału nabierały odwagi do wyjścia ze skrytek na światło dzienne, aby szukać możliwości lokaty w życiu gospodarczem a zwłaszcza w handlu. Przyłączał się do nich we wzrastającem tempie nowopowstały kapitał, utworzony z oszczędności gospodarki chłopskiej, z zysków handlowych, z najrozmaitszych spekulacyj, jak również w niemałej mierze ze sprzeniewierzeń różnych biurokratów sowieckich i z „prywatnych" przdsięwzięć ich żon, matek i innych krewnych wszelkiego stopnia. Ten stop resztek dawnego, przedrewolucyjnego kapitału z nowym kapitałem sowieckim tworzy podstawę gospodarczą **nowej burżuazji** w Rosji, która od burżuazji dawnej różni się zarówno rozmiarami i metodami swych operacyj jak i swym składem społecznym oraz całą swą psychologiczną budową.

Jeżeliby kto osądzał stosunki rosyjskie według wspaniałych sprawozdań przywódców komunistycznych, opierających się na usłużnej statystyce oficjalnej, to nabrałby wrażenia, że rząd sowiecki nie robi nic innego, jak tylko zwycięsko kroczy drogą budowania „socjalizmu" i że „wypiera" kapitał prywatny z gospodarki. Ale za każdym razem, kiedy rząd sowiecki inscenizował nową kampanję przeciw kapitałowi prywatnemu, pokazywało się raz po raz, że obliczenia oficjalne były fałszywe i że po niepowodzeniu następowała wzmocniona akcja celem zjednania sobie kapitału prywatnego, który miał być pociągnięty do odbudowania gospodarstwa.

Z łatwo zrozumiałych względów trudno jest obecnie ocenić rozmiary istniejącego w Rosji kapitału prywatnego. Według oficjalnej „Gazety handlowej i przemysłowej" oceniają istniejący kapitał prywatny na ponad 500 miljonów rubli; inni, jak naprzykład ukraiński komisarjat finansów, są zdania, że trzeba tę liczbę znacznie przesunąć w górę, gdyż według jego obliczeń w samej Ukrainie inwestowano w handlu więcej jak 400 miljonów rubli. Liczby te same przez się nie są wielkie. Lecz jako wynik pięcioletniej „walki" przeciw kapitałowi prywatnemu wzrost z zera na 500 miljonów jest objawem bardzo charakterystycznym zwłaszcza gdy się uwzględni, że chodzi tu tylko o kapitał „widoczny", ulokowany w handlu „legalnym". Ten wzrost kapitału prywatnego jest bądź co bądź wystarczający, by dać nowej burżuazji w obecnym okresie przejściowym i w czasie głęboko sięgającego przesilenia w całej gospodarce sowieckiej możność wykorzystania ciężkiego położenia rządu sowieckiego i rozpoczęcia ofensywy.

Pod tym względem bardzo pouczającym jest nowy, interesujący fakt. W organie Najwyższej Rady Gospodarczej, w „Gazecie handlowej i przemysłowej" z dnia 25 lutego, ogłoszona została ankieta wśród przedstawicieli „mniej lub więcej wybitnego kapitału prywatnego". Atoli „na usilne życzenie osób, wśród których przeprowadzono ankietę", nie wymieniono nazwisk interpelowanych przedstawicieli, lecz oznaczono je tylko literami A, B, C itd. Również odpowiedzi osób zapytanych z tych samych powodów są utrzymane w tonie bardzo ostrożnym. A jednak są one wszystkie przejęte myślą o przygotowaniach do ofensywy; z wszystkich odpowiedzi wynika, że kapitał nie chce znosić dłużej swej obecnej roli kopciuszka, nie chce być dłużej tylko przedmiotem nacisku z góry, lecz żąda „dopuszczenia do przemysłu". Nie występuje też na widownię z próżnemi rękami, lecz może już sformułować określone groźby. Grozi przedewszystkiem, że zamieni się znowu w złoto i obcą walutę i pochowa się w tajnych skrytkach; grozi olbrzymiemi spekulacjami przy dyskontowaniu weksli, przy którem „½ procent dziennie uchodzi za zjawisko normalne"; grozi, że znajdzie środki i drogi wywędrowania zagranicę. W obecnych stosunkach oznacza to wszystko nietylko gwałtowne wzmocnienie kryzysu w handlu i przemyśle, ale nad to bezpośrednie zagrożenie stałości czerwońca.

Nowa rosyjska burżuazja wykorzystuje nową konjunkturę, w której kwestja wciągnięcia jej kapitałów do celów przemysłowych oznacza dla niej kwestję życia i śmierci, występuje z świeżemi groźbami: kapitał — mówi nowa burżuazja — wyniesie się zagranicę, ale tylko poto, aby powrócić do Unji sowieckiej „w formie zamaskowanej", w formie kapitału **zagranicznego**, który cieszy się koncesjami i przywilejami i — w przeciwieństwie do kapitału rosyjskiego — ma możność otwartego wdzierania się do przemysłu rosyjskiego.

Nowa burżuazja rosyjska stawia sobie wysokie cele. Marzy ona o „nowej technicznej rozbudowie fabryk, uwzględniającej wszystkie zdobycze techniki", marzy o możności sprowadzenia z zagranicy urządzeń technicznych, surowców itd. I jest ona przekonana, że znajdzie tu potrzebne w tym celu środki: jeśli bolszewikom nie dają pieniędzy, to „prywatny przedsiębiorca zawsze znajdzie zagranicą surowce, maszyny i nieograniczony kredyt"; już teraz rzekomo „codziennie nadchodzą do osób prywatnych w Rosji sowieckiej listy i oferty zagraniczne".

Istotnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wtargnięcie nowej burżuazji rosyjskiej do przemysłu jest tylko kwestją czasu. Tem aktualniejszą staje się z punktu widzenia **proletarjatu** kwestja, pod jakiemi warunkami **politycznemi** dokonywać się będzie to wdzieranie się. Także i pod tym kątem widzenia bardzo pouczającą jest wzmiankowana ankieta wśród przedstawicieli rosyjskiego kapitału prywatnego.

Anonimowi rzeczoznawcy w ani jednej glosce nie występują przeciw rządowemu systemowi niewoli, pod którym dławi się cały kraj. W odpowiedziach interpelowanych osób nie znajduje się nawet najlżejsza wzmianka o konieczności bodaj złagodzenia obecnego systemu rządzenia. Ale — tak oświadcza rzeczoznawca C. — musi się „znaleść dla kapitału nowe formy"; musi się — mówi on dalej — „rozluźnić kilka śrub". Innemi słowy: niech sobie polityczny system dyktatury pozostanie nienaruszony; jednakże „celem wciągnięcia kapitału prywatnego do przemysłu jest niezbędnem, by w **stosunkach prawnych** zapanowała większa jasność".

Prawa dla kapitału — pod tym warunkiem nowa burżuazja, przynajmniej na początek, gotowa jest pogodzić się z politycznym systemem dyktatury. Więcej jeszcze. Obecnie ten system rządzenia przedstawia dla niej nawet wiele zalet. Nie potrzeba bowiem nawet rozluźniać wszystkich śrub, niejedną śrubę możnaby nawet raczej jeszcze mocniej zakręcić. „Nie potrzeba studjować ekonomiki" — pisze jeden z zapytanych rzeczoznawców, B. — „aby sobie zdać sprawę z tego, że bez pewnej **wysokości wydajności pracy** nie może egzystować ani państwowa ani prywatna fabryka. Rzeczoznawca ten z zadowoleniem czyta oficjalną „Gazetę handlową i przemysłową" i darzy uznaniem jej dążenie do popędzania „leniwych i opieszałych". Zaś jako pojętny uczeń wypowiada życzenie, „by związki zawodowe złagodziły swe ostre stanowisko wobec fabryk prywatnych" i aby także w fabrykach prywatnych wprowadzili tę energiczną kampanję o wzmożenie wydajności pracy, jaką urzeczywistnili w fabrykach państwowych".

Nie można jaśniej wyrazić życzenia, aby „śruby" rozluźniono dla burżuazji a przykręcono dla proletarjatu. Oto jest program sojuszu kapitału prywatnego z dyktaturą bolszewicką, program dla którego propagandy stanęły otworem szpalty oficjalnego organu Najwyższej Rady Gospodarczej i przeciw któremu to programowi nikt nie szepnął ani słówka. Nie da się też niczego powiedzieć w odpowiedzi, gdyż pod rządami dyktatury niema żadnych innych „nowych form" nieuniknionego wciągnięcia kapitału rosyjskiego i zagranicznego, jak sojusz z burżuazją w drodze przyznania pewnych praw dla niej i odebrania praw proletarjatowi na całe wieki.

Dzień spółdzielczości

PROPAGANDA SPÓŁDZIELCZOŚCI W SZKOŁACH

Doniosły czynnik w wychowaniu i kształceniu młodzieży, jakim jest krzewienie idei spółdzielczości, coraz bardziej jest doceniany przez sfery kierownicze szkolnictwa. Dzięki inicjatywie i staraniom Centralnego Komitetu dnia spółdzielczości w Polsce — ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik treści następującej:

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości zawiadomił ministerstwo, iż dnia 5 względnie 6 czerwca br. będzie urządzony w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości", celem propagandy idei spółdzielczej. Podobnie jak w roku ubiegłym, ministerstwo poleca **jedną godzinę nauki szkolnej w dniu 5 czerwca 1926 roku poświęcić omówieniu zagadnienia spółdzielczości i propagandzie idei spółdzielczości we wszystkich klasach** (oddziałach) zakładów naukowych, podległych ministerstwu, w których kształci się młodzież powyżej lat 10-ciu. Każdy zakład naukowy otrzyma od Centralnego Komitetu broszurę, zawierającą materjały i wskazówki do pogadanek.

STOSUNEK WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH DO „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI"

W związku z obchodem „Dnia Spółdzielczości" ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że osoby, działające w imieniu Komitetu powinny być zaopatrzone w legitymacje, podpisane przez władze Komitetu.

Jednocześnie ministerstwo wydało polecenie podległym władzom administracyjnym, aby **przychylnie traktowały** podania o zalegalizowanie komitetów miejscowych i urządzanie obchodów.

Walka o ratyfikację układu o 8-godzinny czas pracy

Genewa, 24 kwietnia (PAT). Przedmiotem piątkowych obrad Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy były wyniki londyńskiej konferencji. Delegat rządu angielskiego oficjalnie w imieniu konferencji podał do wiadomości Rady uchwały londyńskie i złożył oświadczenie co do stanowiska rządu angielskiego. W najbliższym czasie będzie przedłożony w Izbie gmin bil rządowy, regulujący czas pracy zgodnie z konwencją waszyngtońską. Następnie zamierzone jest ratyfikowanie tej konwencji, skoro tylko ustawa zostanie przyjęta przez parlament. Delegaci rządów francuskiego, włoskiego i niemieckiego składali kolejno oświadczenia co do postępowania zamierzonego przez ich rządy. W związku z wynikiem konferencji londyńskiej wyrazili opinję, że uchwały londyńskie przyspieszą ratyfikację konwencji. Delegat rządu niemieckiego przedstawił program prac w Niemczech, mających na celu doprowadzenie do ratyfikacji konwencji.

Delegat rządu polskiego podkreślił, iż pomimo konferencji londyńskiej jedynie Trybunał haski powołanym jest do interpretacji konwencji, przyczem delegat polski p. Sokal wyraził zdanie, że londyńska interpretacja mało różni się od uchwał powziętych na konferencji ministrów pracy w Bernie, w roku 1924, czyli postęp w ciągu lat dwu nie jest znaczny.

Przedstawiciele robotników Oudegest (Holandja), Poulton (Anglja), Thorberg (Szwecja), Hueber (Austrja) i Muller (Niemcy) stwierdzili, że prasa robotnicza jest rozgoryczona wynikami konferencji londyńskiej, aczkolwiek stwierdza pewien postęp.

Pracodawcy Oersted (Danja), Lambert i Ribot (Francja) zastrzegli się przeciw udziałowi międzynarodowego biura pracy i jego dyrektora w konferencji ministrów pracy, nieprzewidzianemu traktatem wersalskim.

Przemówienie dyrektora Alberta Thomasa nawołuje do wytrwania i cierpliwości wobec rezultatów, aczkolwiek niekompletnych.

Wiadomości polityczne

—o—

PODPISANIE UKŁADU POLSKO-DUŃSKIEGO

Dnia 23 bm. w Kopenhadze został podpisany traktat konsyljacyjno-arbitrażowy pomiędzy Polską a Danją. Ze strony polskiej traktat podpisali poseł w Kopenhadze p. Rozwadowski oraz profesor Juljusz Makowski, naczelnik wydziału traktatowego ministerstwa spraw zagranicznych, ze strony duńskiej hr. Moltke, minister spraw zagranicznych.

—ooo—

BLOK MNIEJSZOŚCI NA LITWIE

Z Kowna donoszą: Przedstawiciele zjednoczonych list wyborczych polskiej, niemieckiej i żydowskiej, zawarli umowę o stworzeniu jednolitego bloku mniejszości narodowych podczas wyborów do Sejmu. Blok utworzony został na wszystkie 5 okręgów wyborczych. Przedstawiciele mniejszości prowadzą równocześnie rokowania z Rosjanami o przystąpieniu ich do bloku.

—ooo—

ROKOWANIA NIEMIECKO-ROSYJSKIE

Z kół rządowych niemieckich donoszą, że rokowania między Rosją a Niemcami są na ukończeniu. Podpisanie nastąpi być może już z początkiem przyszłego tygodnia. Ogłoszenie traktatu nastąpi równocześnie w Berlinie, Moskwie i innych stolicach. Traktat będzie złożony w Lidze narodów. „Daily Telegraph" wyraża zapatrywanie, że ogłoszenie tekstu politycznego traktatu niemiecko-rosyjskiego nie uspokoi obaw, że oprócz traktatu politycznego zawarto również traktat wojskowy, na co wskazywałaby konferencja między Cziczerinem a generałem Seecktem, o której dzienniki donosiły.

—ooo—

ROZKŁAD KOMUNIZMU W NIEMCZECH

Z niemieckiej partji komunistycznej zostali wykluczeni i wezwani do złożenia mandatów dwaj posłowie, Korsch i Schwarz. Korsch i Schwarz nie zastosowali się do tego wezwania, natomiast zamierzają razem z posłem Iwanem Katzem, wykluczonym z partji komunistycznej jeszcze przed kilku miesiącami, założyć nową grupę. Korsch do niedawna był uważany za jednego z najwybitniejszych teoretyków „leninizmu", obecnie zwalczany jest przez komunistów jako nazbyt lewicowy. Nawzajem Korsch, Schwarz i Katz zarzucają kierownictwu partji oportunizm i ugodowość. Również przewidywane jest w najbliższym czasie wyrzucenie Ruth Fischer i Urbahna, przyczem należy zauważyć, że jeszcze przed rokiem stała Ruth Fischer na czele całej niemieckiej partji komunistycznej. Obecnie istnieje w tej partji pięć grup, wzajemnie się zwalczających. Możeby komuniści zrobili najpierw „jednolity front" wewnątrz swej własnej partji?

—ooo—

NIE BĘDZIE ROZŁAMU W PARTJI RADICZA

Po posiedzeniu parlamentarnego klubu chorwackiej partji ludowej ogłosił Stefan Radicz w dziennikach zagrzebskich oświadczenie, utrzymane w tonie niezwykle pojednawczym. Powiada między innemi, że zawsze jest gotów tworzyć z partją radykalną nowy rząd, jeśli dr. Nikicz będzie zmuszony do dymisji. Czy Radicz sam wstąpi do rządu jest obojętne. Ważnem jest, by polityka porozumienia była kontynuowaną. Ogólnie panuje przekonanie, że Stefan Radicz pogodzi się ze swymi dysydentami i że całe stronnictwo wróci do koalicji rządowej.

—ooo—

ROZRUCHY W INDJACH

Kalkuta, 23 kwietnia (PAT). Mimo zarządzeń policyjnych przyszło tutaj ponownie do starcia pomiędzy Hindusami a muzułmanami, w przebiegu którego 2 osoby zostały ranne.

W rezultacie starć pomiędzy mahometanami i Hindusami w Kalkucie skierowano do szpitala miejskiego 49 osób, z których 2 niebawem zmarły. W godzinach popołudniowych większe grupy uzbrojonych muzułmanów wtargnęły do centralnej hali targowej i zaatakowały hinduskich kupców tkackich, z pośród których 4 zostało ciężko rannych.

„Św. Joanna" Shaw'a a cenzura krakowska

—o—

W piątek przyszłego tygodnia (30 kwietnia) wchodzi wreszcie na afisz teatru im. J. Słowackiego głośna sztuka Bernarda Shawa „Św. Joanna", która obiegłszy wszystkie niemal sceny stołeczne Europy (także Rosji sowieckiej) zjawia się u nas dzięki interwencji cenzury wojewódzkiej z półtorarocznem opóźnieniem. Perypetje cenzuralne, które ten utwór przeszedł mogą być kiedyś interesującym przyczynkiem do ewolucji pojęć w rządowych sferach „prowincjonalnego" Krakowa pragnących w rzeczach cenzury teatralnej działać bardziej zachowawczo i ostrożnie, niż stołeczna Warszawa. Podczas kiedy bowiem tam utwór Shawa poza skreśleniami reżyserskiemi ukazał się w Teatrze Polskim bez żadnych zastrzeżeń cenzury, spustoszenia, które ołówek cenzorski poczynił w tekście „Św. Joanny" kaleczyły go w sposób zagrażający jasności naczelnej idei autora. Z tych względów dyrekcja teatru zdecydowała się raczej na opóźnienie realizacji scenicznej „Św. Joanny" niżby ją dawać miała w kształcie zgoła niepodobnym do intencji oryginału. Ponieważ incydent ten nie był odosobnionym, bo w ubiegłym sezonie cenzura wojewódzka, nastraszona demonstracjami endeckiemi podczas przedstawienia „Śmierci na gruszy" Wandurskiego, dopuszczała się kilkakrotnie zarządzeń niczem nieumotywowanych, przeto dyrekcja teatru skierowała się przez departament kultury i sztuki do ministerstwa spraw wewnętrznych pragnąc sprawę tę raz wreszcie zarówno formalnie jak merytorycznie załatwić.

Mieliśmy możność oglądać egzemplarz cenzurowany w Krakowie. Wśród inkryminowanych ustępów są takie, które wprawdzie nie ważą w akcji ani nie oświetlają idei, ale cenne są ze względów ściśle artystycznych, ponieważ nadają utworowi Shawa mimo podniosły jego nastrój religijny, ów właściwy temu pisarzowi koloryt ironiczny, daleki tutaj od złośliwego szyderstwa, stwierdzający raczej nieunikniony irracjonalizm i pozorny bezsens w garściwaniu wypadków dziejowych (str. egzemplarza 183, 184, 185, 186, 188, 189).

Ale cenzura skreśliła też szereg ustępów, bez których materjalny tok akcji nie przestaje być wprawdzie zrozumiałym, ale które są ważne, jako komentarz ujawniający w pełni ideologję i historjozofję autora. Są one przeważnie poetyczną transkrypcją teoretycznych wywodów, które jako niezbędne prolegomena umieścił autor na wstępie książkowego wydania swego dramatu. Bez znajomości tego wstępu nie podobna sądzić utworu Shawa, a tem mniej go cenzurować. Tu należą na str. 127—128 ustęp, w którym charakteryzuje się Joannę jako pierwszą w Europie protestantkę, albo na str. 138, gdzie ona sama windykuje sobie prawo mistycznego .t. zn. bezpośredniego obcowania z Bogiem z wyłączeniem pośredniczących organizacyj społeczeństwa i Kościoła. Są to poprostu definicje protestantyzmu i mistycyzmu, znane z każdego podręcznika historji czy dogmatyki i jako takie są przedmiotem nauczania publicznego na poziomie średnim. Próba zatajania wiadomości podręcznikowych przed dzisiejszym widzem teatralnym jest więc ze strony cenzora objawem zapobiegliwości wychowawczej, z którą teatr żadną miarą pogodzić się nie może. Tu należą też ustępy na str. 123, 124, 136, 137, 165, 170 i 172 (etyczna ocena obu procesów: inkwizycyjnego i rehabilitacyjnego).

Skreślono nadto ustępy dłuższe, które stanowią organiczne ogniwo akcji, opuszczenie ich fałszuje zatem pomysł dramatyczny autora i udaremnia pełnię dramatycznego wrażenia. Tu należy na str. 174—178 włącznie oraz na str. 190 skreślenie całej roli Żołnierza, jednej z najpoetyczniejszych i najpodnioślejszych utworu. Na poparcie tego twierdzenia załączyła Dyrekcja teatru opinję prof. literatury angielskiej w Uniw. Jagiell. dr. Dyboskiego, wyrażoną w liście do dyrekcji teatru im. J. Słowackiego oraz studjum o „Joannie" Shawa (w Nr. 2 „Naszych dróg"). Tak samo okaleczenie końcowej apoteozy Dziewicy przez skreślenie kilku chórów uwielbienia jest zabiegiem, którego lękliwość prowadzi do wręcz niezamierzonych skutków, bo do obniżenia wysokiego nastroju religijnego końcowych scen dramatu.

Dyrekcja teatru w memorjale swoim przypomina, iż w sprawach cenzury teatralnej w byłym zaborze austrjackim obowiązywał ustawowy zwyczaj, iż aprobata władz centralnych zachowywała moc obowiązującą wobec władz prowincji. Tymczasem praktyka cenzury wojewódzkiej w Krakowie, która zaniechała analogicznego postępowania wobec zarządzeń centralnych władz warszawskich, prowadzi do sprzeczności między wyrokami cenzury warszawskiej a krakowskiej, co budzić musi refleksje zgoła niepożądane dla powagi władzy.

Przynaglone kilkakrotnem żądaniem odpowiedzi Ministerstwo zdecydowało się wreszcie dać żądane rozstrzygnięcie. Jest ono wprawdzie późne, ale zato zupełnie lojalne. Najpierw rozesłał p. minister do województw pismo, w którem w sposób zasadniczy ukrócał swawolę władz cenzuralnych, wskazując im właściwe granice ich działalności w stosunku do prawdziwej sztuki. Następnie zwolniono egzemplarz „Św. Joanny" ze wszystkich skreśleń cenzury, tak, że ukazuje się on obecnie, oczywiście poza skreśleniami reżyserskiemi, o autentycznym kształcie. W ten sposób załatwienie tej sprawy uznać trzeba za wysiłek ze strony dyrekcji teatru im. J. Słowackiego chwalebny i niewątpliwie skutecznie działający na kierunek przyszłej działalności p. cenzora.

—ooo—

Bezsensowne pogłoski
w związku z pobytem Paul-Boncour'a w Polsce

„Berliner Tageblatt" podało wiadomość, powtórzoną przez kilka pism polskich, że tow. Paul-Boncour przybył do Polski w tym celu, aby odwieść PPS od żądania redukcji wydatków na armję i zmniejszenia kontyngentu rekruta. Dziennik berliński uważa, że misja Paul-Boncoura powiodła się, gdyż — jak pisze — program sanacji PPS nie wspomina ani słowem o wydatkach na wojsko, gdyż „socjalista francuski nakłonił socjalistycznych zwolenników rozbrojenia (t. j. PPS) do zaniechania ich dotychczasowych postulatów".

Wobec tej wiadomości „Berliner Tageblatt" i komentarzy pewnej części prasy stwierdzamy:

1) Ogłoszony 16 kwietnia — a więc po wyjeździe Paul-Boncoura z Polski — program sanacyjny PPS zawiera wyraźne żądanie **„reorganizacji armji i administracji w kierunku ich sprawności i wszelkiej możliwej oszczędności,**

2) ogłoszony w „Naprzodzie" z 24 bm. artykuł wstępny posła Daszyńskiego **podkreśla wyraźnie to żądanie i powtarza je jako jeden z punktów programu sanacyjnego PPS,**

3) ogłoszony dziś manifest CKW i ZPPS **powtarza powyższe żądanie** kategorycznie w dwóch miejscach.

Tak w rzeczywistości wygląda „zmiękniecie", PPS w kwestji żądania zmniejszenia wydatków wojskowych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 25 kwietnia.

Niesłychany fakt w sądownictwie polskiem!

ZASYSTOWANIE WERDYKTU SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko drowi Władysławowi Świrskiemu, byłemu odpowiedzialnemu redaktorowi „Gońca Krakowskiego", oraz Zygmuntowi Panence b. współpracownikowi tegoż pisma, oskarżonym przez prokuraturę państwa o zbrodnię oszczerstwa popełnioną drukiem. „Goniec Krakowski" w numerze z dnia 19 grudnia 1924. zarzucił dyrektorowi państwowych kursów nauczycielskich dr. Rowidowi uwiedzenie kilku uczenic kursów. Prócz zbrodni oszczerstwa odpowiadali obaj oskarżeni za występek obrazy czci, z którą to skargą wystąpił poszkodowany dr. Rowid. **Podczas rozprawy oskarżyciel prywatny cofnął skargę o obrazę czci pod warunkiem, że dr. Świrski i Panenko złożą deklarację przepraszającą, która będzie ogłoszona w dwóch dziennikach, a nadto dr. Świrski, względnie wydawnictwo „Gońca" w przeciągu 4 tygodni, złożą 300 złotych na kolonje wakacyjne dla ubogiej młodzieży. Na warunki te zgodzili się obaj oskarżeni,** poczem trybunał zadał sędziom przysięgłym pytania tylko co do zbrodni oszczerstwa, objętej aktem oskarżenia prokuratury. Po naradzie sędziowie przysięgli **zatwierdzili 10 głosami winę oskarżonego Świrskiego, natomiast 9 głosami zaprzeczyli** winę oskarżonego Panenki. Trybunał na mocy tego werdyktu **ogłosił wyrok uwalniający osk. Panenkę od winy i kary, natomiast werdykt zasądzający dra Świrskiego, trybunał na mocy jednomyślnej uchwały zawiesił,** zarządzając, że dr. Świrski stanie ponownie przed trybunałem przysięgłych podczas następnej kadencji. W motywach zawieszenia werdyktu, podniósł przewodniczący sso. dr. Kaczmarski, **iż werdykt ten pozostawał w rażącej sprzeczności, z uwolnieniem Panenki, który był autorem inkryminowanego artykułu, podczas gdy dr. Świrski był oskarżony jako odpowiedzialny redaktor.**

Zaznaczyć należy, że na mocy przepisu procedury karnej rozprawa przeciw drowi Świrskiemu w przyszłej kadencji wobec zasystowania werdyktu musi się odbyć przed trybunałem w zupełnie zmienionym składzie. Oskarżał prokurator Hubl, bronili z urzędu sędzia Warchałowski dra Świrskiego, a dr. Kulpa osk. Panenkę. Oskarżyciela prywatnego zastępował adw. dr. Bross.

Niema to w Polsce — jak być endeckim oszczercą!

—ooo—

SĄD DORAŹNY W ŁODZI. W piątek przed sądem doraźnym stanął czeladnik stolarski Stefan Bakalarz, oskarżony o zamordowanie 11-letniego Aleksandra Krawczyka. Bakalarz i Krawczyk pracowali w zakładzie stolarskim Makowskiego, którego Bakalarz zamierzał okraść. Obecny przy tem Krawczyk oświadczył, że zawiadomi majstra, wobec czego Bakalarz zakneblował mu usta i kilku uderzeniami noża pozbawił go życia. Bakalarz skazany został na śmierć. Obrońca jego odwołał się do łaski prezydenta Rzeczypospolitej.

WYROK PRZECIW KOMUNISTOM W WILNIE. Dnia 22 bm. zapadł wyrok w procesie 93 komunistów oskarżonych o działalność przeciwpaństwową. 32 oskarżonych zasądzono na karę więzienia od 4 lat do 4 miesięcy, pozostałych uniewinniono.

ECHA ZABURZEŃ SYLWESTROWYCH W POZNANIU. W piątek zakończył się trwający od tygodnia proces przeciw uczestnikom ulicznych demonstracyj w noc sylwestrową. Trybunał zasądził 4 oskarżonych na dwa lata więzienia, jednego na półtora roku, trzech na jeden rok oraz 31 na różne kary więzienia (poniżej jednego roku), 6 oskarżonych uwolniono.

Konferencja

ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z KRAKOWSKĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędą wspólną konferencję **w niedzielę 25 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem** w sali związków zawodowych w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Porządek obrad:

1) **Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza,** referent tow. poseł **Dr. Zygmunt Marek.**

2) **Uroczystość 1 Maja.**

3) **Wnioski.**

Na konferencję winni przybyć bezwarunkowo **wszyscy członkowie krakowskiej Rady Robotniczej oraz wszystkie zarządy związków zawodowych PPS.**

Prezydjum Rady Zw. Zawodowych w Krakowie
Prezydjum krakowskiej Rady Robotniczej PPS.

ROZMAITOŚCI

—o—

ROZBIÓRKA SOBORU NA PL. SASKIM. — Ilość robotników, zatrudnionych przy rozbiórce soboru na placu Saskim, zmniejszyła się z 315 do 276. Od początku objęcia przez magistrat rozbiórki wywieziono dotąd 21.000 metrów sześciennych gruzu. Wystrzelono amonitu 1029 kg. Wybuchów było 10.220. Koszt rozbiórki 1 metra sześciennego zmniejszył się i wynosi obecnie 6 zł. Codziennie zajętych jest wywożeniem gruzu 25 samochodów ciężarowych i 6 platform konnych (specjalnie dla wywozu wielkich bloków granitowych, których wywieziono dotąd 75 metrów sześciennych). Obecnie jest na ukończeniu rozbiórka zasadniczych fundamentów, które są niezwłocznie zasypywane. Trwające deszcze nie wstrzymują tempa robót.

KONSUL ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD. „Associaten Press" donosi, że niemiecki konsul Kroeger i jego żona, którzy zostali przejechani przez samochód w Posadas (Argentyna) zmarli wskutek odniesionych ran.

Z TEATRU

—o—

Teatr „Nowości": **„SOWIZDRZAŁY"**, komedja w 3 aktach Witolda Bunikiewicza

Z niewiarą przyjął Kraków zapowiedź grupy artystów dramatycznych, którzy pod kierownictwem p. Zbuckiego przystąpili do wznowienia teatru popularnego przy ul. Rajskiej. Jeżeli nawet operująca dużą dozą dowcipu i wcale bogatą wystawą rewja — ostatni wyraz mody — w imprezie dyr. Pilarskiego, musiała emigrować z Krakowa na prowincję, trudno przypuszczać, aby szczęśliwszą rękę miał p. Zbucki z licznym, ale przeważnie niewyrobionym zespołem aktorskim.

Wybrana na otwarcie teatru komedja p. Bunikiewicza dała pole do popisu kierownikowi zespołu p. Zbuckiemu oraz paniom Olskiej i Krajewskiej. Ponadto jeden z sowizdrzałów występujący w roli lekarza ujawnił prawdziwy talent aktorski. Może i dla niego, podobnie jak dla wielu innych aktorów, scena przy ul. Rajskiej, będzie „odskocznią" do sławy...

Publiczność dopisała bardzo słabo. (w. w.)

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 kwietnia.

W sprawie wypieku chleba i bułek

MAGISTRAT TŁÓMACZY SIĘ

W związku z ustaleniem ostatnich cen maksymalnych na pieczywo w Krakowie magistrat wyjaśnia, że również i w innych miastach ceny pieczywa zostały znacznie podwyższone i wynoszą obecnie jak następuje:

1 kg. chleba jasnego we Lwowie 47 groszy, w Bielsku 50 gr., w Tarnowie (od 17 bm.) 45 gr., w Krakowie 46 gr.

1 bułka o wadze 4 dkg. we Lwowie 5 gr., w Bielsku 5 gr., w Tarnowie (od 17 bm.) 4 gr., w Krakowie o wadze 4 i pół dkg. 4 grosze.

Zarazem zauważa się, że **brak przepisanej wagi pieczywa stanowi znamiona oszustwa i jako taki podlega kompetencji sądu karnego,** wszelkie więc tego rodzaju doniesienia tak policji państwowej, jak i organów magistratu załatwia nie magistrat, lecz sąd.

—ooo—

Redukcje w szkolnictwie powszechnem

Jak się dowiadujemy, w szkolnictwie powszechnem mają nastąpić znaczne redukcje ze względu na to, że ustawa z grudnia u. r. postanawia, **iż kierownik 7-klasowej szkoły musi prowadzić naukę w jednej klasie.** Gdy tylko nadejdzie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, kuratorjum krakowskie będzie musiało przystąpić do redukcji, która **obejmie w samym Krakowie do 50 sił nauczycielskich.** W związku z przewidywaną redukcją wyłoniła się **sprawa należytej interpretacji przepisów, co do stabilizacji sił nauczycielskich po trzech latach służby.** Dotąd bowiem uznawano, iż nauczyciel, **który w tej samej szkole pracuje trzy lata bez przerwy, przy pełnych kwalifikacjach, uzyskuje prawa siły stabilizowanej i nie może być przeniesiony** do innego zakładu, względnie miasta. Obecnie władze szkolne w ten sposób tłómaczą odnośne przepisy, **że nauczyciel w takich warunkach uzyskuje tylko stabilizację w zawodzie, a nie w danej szkole, względnie miejscowości.**

—ooo—

O pomieszczenie Muzeum Narodowego

Jak się dowiadujemy, komitet Muzeum narodowego rozpatruje obecnie projekty **pomieszczenia zbiorów muzealnych w gmachu poszpitalnym na Wawelu, względnie w nowo wybudowanym pawilonie muzealnym.** Prezydjum miasta oświadcza się za projektem pierwszym, podnosząc, że przebudowę gmachu poszpitalnego będzie można prowadzić stopniowo w miarę rozporządzalnych funduszów i pomieszczać zbiory w odrestaurowanych częściach. Natomiast **budowa oddzielnego pawilonu wymagałaby zebrania olbrzymich kwot,** przyczem problem pomieszczenia zbiorów nie byłby rozwiązany w całości, **gdyż pawilon mógłby pomieścić tylko część zabytków.** Decyzję poweźmie komitet Muzeum, a ostateczne rozstrzygnięcie będzie należało do prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż gmach poszpitalny na Wawelu jako jeden z gmachów reprezentacyjnych jest pod zarządem kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej.

—ooo—

SPROSTOWANIE KOMUNIKATU „KOLONJI RABCZAŃSKIEJ". Dyrekcja Kasy Chorych w Krakowie podaje do wiadomości, że ogłoszony we wszystkich pismach krakowskich komunikat „Kolonji Rabczańskiej", jakoby Kasa Chorych „odmówiła pokrycia wydatków za dzieci przyjęte w bardzo znacznej ilości", mija się z prawdą. Dyrekcja bowiem przeznaczyła na pierwszy sezon 10 dzieci najbardziej wymagających leczenia w Rabce, a oprócz tego przewidziane są subwencje na inne kolonje i półkolonje. Co do reszty dzieci przyjętych do kolonji w Rabce, ze względu na ciężkie położenie finansowe Kasy, dyrekcja nie mogła przyjąć zobowiązania pokrycia kosztów. Równocześnie zaznacza dyrekcja, że roku zeszłego pokryła koszta za wszystkie dzieci „przyjęte do Kolonji Rabczańskiej" i niewątpliwie, jeśli finanse pozwolą, i tego roku na drugi sezon za większą liczbę dzieci pokryje koszta.

OMYŁKA W DRUKU. W artykule wczorajszym „Głos Narodu" w obronie korfanckiego zdziczenia" opuszczono w zdaniu : „Dla moralności chadeckiej jest nie zrozumiałem (!), że można piętnować czyjeś zezwierzęcenie, gdy odnosi się ono do kogoś innego" — wyrazy obecnie grubym drukiem podane.

W MUZEUM NARODOWEM wystawiono obecnie szereg kilimów i dywanów ze zbiorów Feliksa Jabłońskiego. Wśród nich znajdują się rzadkie okazy dywanów i kilimów polskich z XVIII wieku, dywanów anatolijskich różnego typu, oraz kilimów ukraińskich. Umieszczone objaśnienia ułatwią publiczności poznanie różnych rodzajów i typów wystawionych zabytków.

BRAK WYROBÓW TYTONIOWYCH W KRAKOWIE. Trafiki krakowskie na wiadomość o podwyżce cen tytoniu i wyrobów tytoniowych, która wejdzie w życie w poniedziałek 26 bm. pochowali widocznie wszystkie zapasy tytoniu i papierosów, gdyż wczoraj nie można go było w trafikach otrzymać. Trafikanci tłumaczyli brak tytoniu wyczerpaniem się zapasów.

REGULAMIN I TARYFA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH. W ostatnich dniach zatwierdziło Województwo regulamin i taryfę cen jazdy dla dorożek samochodowych w Krakowie. Wszelkie zażalenia z powodu przekroczeń regulaminu jazdy lub taryfy, należy wnosić do dyrekcji policji. Stowarzyszenie przemysłowe wynajmujących samochody wniosło prośbę o podwyższenie cen zatwierdzonej taryfy — sprawa ta będzie rozpatrywana przez magistrat w tych dniach, poczem taryfa zostanie ogłoszoną. Zaznaczyć należy, że magistrat w powyższym komunikacie nie podaje taryfy, lecz zapowiada nową podwyżkę cen jazdy samochodami. Właściciele aut licząc na pobłażliwość magistratu, liczą sobie dowolne ceny.

KRADZIEŻ LITERACKA. Od członka grupy literackiej „Litart", Adama Polewski, otrzymujemy następującą notatkę:

Dnia 15 bm. wydrukowałem w „Gazecie Literackiej" nowelę p. t. „Paś baranki moje!" Jakże byłem zdziwiony, gdy tę samą nowelę zobaczyłem w „Łódzkiem Echu Wieczornem" i w „Gońcu Krakowskim", samowolnie okrojoną z kilku początkowych i końcowych zdań i opatrzoną podpisem: Adam Pol... Nie tylko więc ukradziono mi utwór, którego tytuł w dodatku zmieniono na „Czyn księdza Andrzeja", ale również ukradziono mi dwie sylaby z nazwiska. Czemuż więc „Goniec Krakowski", który jest wspólnikiem tej kradzieży, lubując się w kropkach, umieszczonych zamiast nazwiska okradzionego autora, nie pisze dla konsekwencji zamiast naprzykład Roman Dmowski — Roman D...? Zresztą niedawno temu bratni organ „Gońca Krakowskiego", „Goniec Śląski", napadł na mnie w brutalny sposób, jako współpracownika pisma, które bierze rzekomo pieniądze od „Bóg wie jakiej loży niemieckiej" (?), a ponadto komunizuje i pacyfizuje.

Widać z tego, że umysłowa elita narodowej demokracji nietylko murzyńską etykę się kieruje, ale cierpiąc na „bogoojczyźniane" rozmiękczenie mózgu, musi aż „bolszewików" okradać dla zapełnienia swoich szpalt. Adam Polewka.

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu bawiła u nas wycieczka akademickich Kół miłośników krajoznawstwa z Warszawy i Wilna. Przyjechało 22 gości, których przyjmował komitet organizacyjny tutejszego Koła miłośników krajozn. w osobach prezesa p. Fromowicza i pp. Bettera, Kanta i Gehorsama. Wycieczka zwiedziła zabytki polskie i żydowskie w Krakowie oraz Wieliczkę. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w Krakowie zawiązało się również akademickie Koło miłośn. kraj., mające na celu szerzenie zamiłowania do krajoznawstwa wśród słuchaczów U. J. z uwzględnieniem badania kultury i życia żydowskiego w Polsce. Kołu należy wróżyć, ze względu na jego charakter, czego dowodem jest już dość duża liczba członków, korzystny rozwój.

SPADŁ DO PIWNICY. Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj rano do szpitala 12-letniego Edmunda Ślusarza, syna majstra tokarskiego, zamieszkałego przy ul. Lubelskiej. Chłopiec spadł ze schodów do piwnicy, doznając złamania lewej nogi.

WIEC URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa rolniczego plac Szczepański l. 8 z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) projekt ustawy uposażeniowej, 4) wnioski i interpelacje.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Wieczór dyskusyjny na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej zgromadził liczne grono członków i gości. Referat na temat „Trzech przesileń", politycznego, ekonomicznego i ogólnego przesilenia etyczno-moralnego wygłosił red. K. Srokowski, a w dyskusji, oświetlającej z różnych stron poruszone zagadnienia zabierali głos między innymi dr. Klimecki, prof. Krzyżanowski i dr. Weinert. Ponad problemy politycznej natury wybijają się dziś zagadnienia gospodarcze, które swą donioslością nadają piętno całej naszej obecnej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej. Równocześnie też przejawiają się wszędzie samorzutnie prądy organizacyjne w dziedzinie gospodarczej. O tendencjach organizacyjnych w polskim świecie gospodarczym wygłosi w Klubie społecznym odczyt dr. Rudolf **Beres** we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 8 wieczorem. Po odczycie nastąpi dyskusja. Wstęp dla członków i dla wprowadzonych gości.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Proszę o zamieszczenie po myśli par. 19 ustawy drukowej następującego sprostowania części artykułu pod tyt. „W sprawie nadużyć w DOK Kraków delegowano prokuraturę, sąd i DOK Przemyśl", ogłoszonego w Nr. 93 z dnia 24 kwietnia 1926: Nie jest prawdą, że „minister spraw wojskowych, przychylając się do żądania obrońcy por. Lejczaka adwokata Dra Woźniakowskiego, wyłączył z urzędu krakowską prokuraturę wojskową, sąd wojskowy w Krakowie i DOK Kraków od prowadzenia dalszego śledztwa". Natomiast prawdą jest, że przeniesienie sprawy karnej kapitana Remera i por. Lejczaka z kompetencji dowódcy OK w Krakowie zarządził Najwyższy Sąd Wojskowy uchwałą Nr. 245/26 z 17 kwietnia 1926 r. i to jedynie i wyłącznie na podstawie wniosku dowódcy OK w Krakowie, postawionego w porozumieniu z prokuratorem wojskowym w Krakowie w dniu 3 kwietnia 1926 zgodnie z postanowieniem par. 119 ustawy wojskowej postepowania karnego. Prokurator wojskowy: **Dr. Cięciel,** podpułkownik K. S.

WŁAMANIE. Henryk Grunbaum, kupiec, zam. przy ul. Arjańskiej 18, doniósł do policji, że skradziono mu ze zamkniętego strychu, na który sprawca dostał się przez otwór w dachu, bieliznę znaczoną literami H. G. wartości 250 zł.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ DOLARÓW. Leon Heuschober, właściciel domu handlowego i komisowego w Krakowie ul. Basztowa 24 zgłosił na policji, że nieznany sprawca włamał się do jego biura i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradł na jego szkodę 1102 dolarów. Wszczęte dochodzenia przez organa tut. EUŚ ujawniły cały szereg okoliczności podających w wątpliwość sam fakt kradzieży. Dalsze dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZÓW. Organa policyjne aresztowały niejakich Truchana Władysława, lat 37, rodem z Dynowa, kowala i Żbikowskiego Romana, rodem z Ciechanowa, handlowca, obydwóch, już kilkakrotnie karanych za kradzieże i odstawiły do aresztów sądowych za usiłowaną kradzież mieszkaniową na szkodę dr. Józefa Flacha, przy ul. Studenckiej 21. Zostali oni schwytani na gorącym uczynku, Truchan poszukiwany jest jako zbieg z więzienia w Przemyślu, gdzie miał odcierpieć karę 5-letniego więzienia.

Za kradzież z włamaniem do sklepu Hila Brielera przy ul. Józefa l. 12 w Krakowie, skąd skradziono przed paru dniami na jego szkodę różnego rodzaju towary spożywcze wartości około 1000 zł. aresztowały organa tutejsze EUŚ niejakiego Gawlika Jana lat 24 z Krakowa, który razem z drugim na razie nie ujętym wspólnikiem dokonał owego włamania. Część łupu sprzedał a część zakopał w pewnym spalonym domu w Rzeszotarach powiat Wieliczka, skąd je ubiegłej nocy przywieziono i zdeponowano w Ekspozyturze Śledczej.

ZAKWESTJONOWANE U ZŁODZIEJI RZECZY Organa policyjne EUŚ w Krakowie zakwestjonowały w br. jako podejrzanego pochodzenia w Borku Fałęckim 2 kapy na łóżka z czerwonem tłem i żółtemi kwiatami, 2 obrusy na stół, 1 prześcieradło białe z monogramem M. S., 1 prześcieradło białe z monogramem A. F., 4 poszewki, 8 ręczników z monogramem L. L. T. L. J. Ł. M. G. i S. B. i inną bieliznę męską i damską. 1 portfel skórkowy z monogramem A. B., termometr firmy Złonicki, Lwów, i inne rzeczy. Poszkodowani zechcą ewentualnie zgłosić się w celu rozpoznania wymienionych rzeczy w godzinach urzędowych w Ekspozyturze Urz. Śledczego („Pod Telegrafem") ul. Kanonicza l. 24 I piętro.

TEATRY I KONCERTY

REORGANIZACJA TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Prezydjum miasta Krakowa w teatrze im. J. Słowackiego przystąpi w najbliższym sezonie **do redukcji personalu aktorskiego o 50 proc.** Kontrakty z artystami będą zawierane na warunkach więcej korzystnych dla gminy i to **na okres trzech lat.** O wysokości gaży będzie decydował nietylko dyrektor teatru, ale i prezydjum miasta, które **dąży do zrównoważenia budżetu teatralnego i zmniejszenia deficytu.** Będzie to ostatnia próba utrzymania teatru w zarządzie gminy. W najbliższym czasie będzie rozstrzygnięta sprawa kierownictwa teatru. **Dyrektor Trzciński, jak słychać, będzie nadal kierował teatrem Słowackiego.**

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu poraz 17-ty i ostatni w tym sezonie krotochwila paryska „Codziennie o piątej", wieczorem poraz 2-gi „Pani Chorążyna" czyli „Wielki dzień" Krzywoszewskiego. Sztuka ta grana będzie codziennie do środy włącznie. We czwartek przed stawienie zawieszone z powodu generalnej próby „Św. Joanny" Bernarda Shawa. Sensacyjna ta premjera, która wywołała wyjątkowe zainteresowanie, odbędzie się nie w tradycyjną sobotę, lecz w piątek 30 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w niedzielę o godz. 8 wieczorem Zrzeszenie artystów pod kierownictwem I. Berskiego odegra farsę Bisona „Niespodzianki rozwodowe". Główne role wykonają pp. Porębska, Berski, Heniowski, Nowakowska, Treszczyńska, Berwald, Malecki, Gonerowicz, reżyseruje I. Berski. „Niespodzianki rozwodowe" grane będą we wszystkie dni następne do środy włącznie.

WYSTĘP SIŁACZA MIECZYSŁAWA OKRĘTA W BAGATELI. Dzisiaj w niedzielę o godz. 11'30 przedpołudniem wystąpi 18-letni siłacz polski Mieczysław Okręt, który pomimo młodego wieku popisuje się produkcjami atletycznemi, przewyższającemi nawet zmarłego Breitbarta. Produkcje młodego atlety odbywać się będą pod kontrolą lekarzy. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Bagateli.

TEATR NOWOŚCI. Dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu „Pan naczelnik to ja" z p. L. Zbuckim w roli głównej, wieczorem o godz. 8 „Sowizdrzały" H. Bunikiewicza w wykonaniu artystów zrzeszenia.

JOSMA SELIM I DR. RALF BENATZKY wystąpią w niedzielę 2 maja w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO ul. Lubicz (przystanek tramwajowy). W niedzielę 25-go kwietnia odegrana zostanie krotochwila ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Stefana Turskiego p. t. „Krowoderskie zuchy" w obsadzie premjerowej. Muzyka wojskowa 1-go pułku saperów kolejowych. Początek o godzinie 6'30 wieczorem.

Z OKAZJI WALNEGO ZJAZDU ZAWODOW. MUZYKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, który się odbędzie w Krakowie od 28 do 30 kwietnia, a na który zjeżdżają się w charakterze delegatów członkowie Filharmonji warszawskiej, poznańskiej, łódzkiej, wileńskiej, lwowskiej itd., urządza krakowski oddział Związku zawodowych muzyków we czwartek 29 kwietnia o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru wielki koncert symfoniczny w składzie 80 osób. Dyrygenci: Mazurkiewicz i A. Gorzyński. W programie: Liszt, R. Straus, Wagner, Karłowicz. Bilety po 5, 4, 3, 2 i 1 zł do nabycia u p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

SPORT

KS DĄBIE—RKS LEGJA. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C. odbędą się dziś, w niedzielę, o godz. 3'45 popołudniu na boisku w Dąbiu.

Z Polski

PRZODOWNIK POLICJI ZABITY PRZY GRZE W KARTY. Z Torunia donoszą: W Chełmży, po całonocnej grze w karty wynikła sprzeczka między Januszewskim a przodownikiem policji Bluszczyńskim, w której Januszewski wystrzałem z rewolweru położył trupem na miejscu swego towarzysza. Przerażony tym czynem Januszewski, ciężko się postrzelił.

Z zagranicy

WYCIECZKA CZESKA DO POLSKI. Ostateczny program wielkiej wycieczki klubu czesko-polskiego z Pragi do Polski został ustalony w następujący sposób: wyjazd z Pragi 15 maja wieczorem, przyjazd do Warszawy 16 maja o godz. 16'10; wieczorem 19 maja wyjazd z Warszawy do Gdańska, Gdyni, Pucka i na Hel, wieczorem 21 maja wyjazd do Poznania. 25 maja wycieczka do Gniezna. 24 maja rano powrót do Pragi.

KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg luksusowy Paryż—Barcelona najechał koło stacji Gorono na pociąg towarowy. Jest 4 zabitych i wielu rannych.

P. Skrzyński chce forsować prowizorjum budżetowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 24 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 10 rano przybył do Sejmu premjer Skrzyński i odbył konferencję z marszałkiem Ratajem. Tematem rozmów była sprawa **prowizorjum budżetowego na miesiąc maj**, o którem premjer doniósł marszałkowi, że zostało wczoraj na Radzie ministrów załatwione. Poza tem poruszano **projekty sanacyjne ministra Zdziechowskiego.** Premjer Skrzyński omawiał z marszałkiem Sejmu sprawę przyspieszenia uchwalenia prowizorjum budżetowego z pominięciem zwykłych formalności.

Warszawa, 24 kwietnia.

Rada ministrów kontynuowała dzisiaj swoje narady w **sprawach budżetowych** oraz w sprawach **sanacji finansowej.** Poza prowizorjum budżetowem rozpatrywano **projekt ustawy o równowadze budżetowej** i przygotowany przez ministra Zdziechowskiego **projekt ustawy o wybiciu bilonu** w sumie 81 miljonów zł. do dnia 1 lipca, wreszcie projekt **zmiany statutu banku polskiego.** Te trzy projekty wraz z prowizorjum budżetowem mają **wpłynąć w przyszłym tygodniu do Sejmu.**

Uchwały Rady ministrów

Wprowadzenie pewnych zmian w planach „sanacyjnych“ p. Zdziechowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 24 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów uzgodniono szereg projektów ustaw przedłożonych przez ministra skarbu. I tak: uchwalono projekt ustawy **o równowadze budżetowej**, z której usunięto proponowane przez p. Zdziechowskiego **skreślenie rent inwalidzkich.** Nie zaniechano jednak pozycznienia na inwalidach oszczędności przez poddanie rewizji niezdolności fizycznej inwalidów i **wstrzymanie rent** inwalidom dobrze (?) sytuowanym.

Nie będzie redukcji kolejarzy

Redukcje na kolejach mają być zaniechane. Nie będzie również wykonana uchwała sejmowej komisji budżetowej, o **skreśleniu 50 miljonów złotych z budżetu ministerstwa kolei.** Zostanie z tego budżetu skreślonych **jedynie 20 miljonów złotych** i to drogą oszczędności uzyskanych przez reorganizację administracji.

Ponadto jest przewidziane uchwalenie ustawy **emerytalnej dla dziennie stale zajętych robotników kolejowych**, co umożliwia zwalnianie tej kategorji pracowników, dając mu pewne zaopatrzenie.

NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM 5 MILJONÓW ZŁ.

Na walkę z bezrobociem postanowiono przeznaczyć 5 miljonów złotych, co umożliwi zatrudnienie **25 tysięcy bezrobotnych.**

Zmiana statutu Banku Polskiego

Uchwalono ponadto projekt ustawy **o zmianie statutu Banku Polskiego** odnośnie do sprawy **unormowania emisji bilonu i biletów zdawkowych.**

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA MAJ I CZERWIEC

Uchwalono również projekt ustawy **o prowizorjum budżetowem.** Prowizorjum to obejmuje dwa miesiące: **maj i czerwiec.**

Uchwalono wreszcie wniosek ministra skarbu o zmianie okresu budżetowego od 1 lipca do 30 czerwca.

Przygotowania do wojny turecko-włoskiej

TURCJA MA POŁĄCZYĆ SIĘ Z SOWIETAMI

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Konstantynopola: Przygotowania wojskowe Turcji **są większe, niż dotychczas przypuszczano.** Ogólna liczba zmobilizowanych wojsk ma wynosić 250.000 żołnierzy. Rząd angorski zdaje sobie sprawę z tego, że wyrzeczenie się Mossulu i terenów naftowych może zapobiec atakowi włosko-greckiemu na Turcję. Podczas gdy część polityków tureckich jest za oddaniem Mossulu Anglji, to inni, między tymi Kemal pasza pragnęliby raczej przyjąć **propozycje rosyjską co do poparcia przeciw Włochom i Grecji.** Rząd rosyjski zaproponował Turcji, by przystąpiła do unji sowieckiej jako niezależny członek, w zamian za to **Moskwa zawrze z Turcją przymierze wojskowe.** Turcja przygotowuje obronę Dardaneli. Kilka tysięcy przygotowanych min ma być spuszczonych na wodę w razie potrzeby. Turcja ma rzekomo powód do przypuszczania, że Włochy chcą użyć wyspy Rodos, jako podstawy operacji przeciw wybrzeżom Małej Azji.

PODEJRZANE MANEWRY

Rzym, 24 kwietnia (PAT). Pewna agencja donosi ze Smyrny: W maju odbędą się w prowincji Smyrna wielkie manewry. Z tego powodu powołały władze wojskowe tureckie 6 roczników rezerwy pod broń. Manewry te będą pierwszemi po ukończeniu wojny, skutkiem czego przypisują im wielkie znaczenie.

Pojedynek polityczny

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś rano odbył się w Warszawie pojedynek na szable między pułkownikiem sztabu generalnego Wieniawą-Długoszowskim a sekretarzem redakcji „Gazety Porannej-Warszawskiej“ Drozdowskim. Pojedynek był wynikiem wymiany listów opublikowanych na łamach „Dwugroszówki“ po znanych demonstracjach promonarchistycznych w teatrzyku warszawskim „Perskie Oko“. W pojedynku Drozdowski został silnie kontuzjonowany w łokieć, poczem przeciwnicy rozeszli się bez pojednania.

Sąd nad zabójcą Lindego

Warszawa, 24 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu“). Dochodzenia sądowe przeciw zabójcy Huberta Lindego zostały zakończone, jak również został już wygotowany **akt oskarżenia.** Sprawę będzie rozpatrywał sąd wojskowy, przyczem **zabójcy** grozi [illegible] **więzienia od lat 8 do 15,** chociaż ze [illegible] szczególny wypadek nie jest wykluczone [illegible]nie **kary śmierci.**

Strajk w Norwegji

Oslo, 24 kwietnia (PAT). — Wobec odrzucenia przez robotników propozycyj w sprawie uregulowania zatargu robotników z przedsiębiorcami na temat płac praca została dziś wieczorem przerwana.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). Dolary 9.70, 9.72, 9.68.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Codziennie o piątej“, wieczór: „Pani Chorążyna“.
Poniedziałek: „Pani Chorążyna“.

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Pan naczelnik to ja“, wieczór: „Sowizdrzały“.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela: „Niespodzianki rozwodowe“.
Poniedziałek: „Niespodzianki rozwodowe“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo karne.
Poniedziałek: Prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów.
Wtorek: Red. dr. Ludw. Rubel: Na przełomie politycznym.

KINOTEATRY

Nowości: „Golgota uczciwej kobiety“, 24 aktów w jednym programie.
Promień: „Zemsta Krymhildy“, zakończenie filmu „Nibelungi“, 10 aktów.
Reduta: „Chińscy korsarze“.
Sztuka: „Sanin“ z Józefem Węgrzynem.
Uciecha: „Kobiety wschodu i zachodu“, dramat miłosny w 7 aktach i „Sprzedaję kiełbaski“, komedja w 2 aktach.
Wanda: „Dżentelmen od stóp do głów“, Tom Mix w dramacie 7-aktowym i „Brzuch w nożu“, komedja w 2 aktach.
Warszawa: „W szponach szatana“, program dwugodzinny.

Zmiana projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych

Warszawa, 24 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu“). Według krążących pogłosek, ma premjer Skrzyński po dniu 1 maja na posiedzeniu Rady ministrów wystąpić z wnioskiem o wycofanie z Sejmu projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W sobotę 1 maja 1926 o godzinie 3 popołudniu w Teatrze Miejskim im. Słowackiego przy placu Ducha

Uroczyste Przedstawienie

„Pocałunek Kopciuszka“

z przedmową tow. red. E. HAECKERA.

Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego. **Bilety należy wcześniej zakupić!**

Organizacje zawodowe zgłoszą zapotrzebowanie **bezpłatnych** biletów dla **bezrobotnych.**

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę 28 kwietnia o godzinie 6'30 wieczór w lokalu Rady zawodowej, na które prezydjum uprasza członków o punktualne przybycie. Sprawy ważne.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! W niedzielę **25 kwietnia** o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza Zarząd Związku.

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się **w poniedziałek 26 kwietnia** o godzinie 7'30 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW MIEJSKICH: elektrowni, gazowni, wodociągu, rzeźni i t. d. odbędzie się w poniedziałek 26-go kwietnia o godzinie 6'30 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: 1) Święto robotnicze 1 Maja, 2) sprawa umowy zbiorowej. Referować będą pos. Dr. Bobrowski, Dr. Rosenzweig i inni. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd Związku Pracown. Użyt. Publicznej.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH odbędzie się w poniedziałek 26 kwietnia o godzinie 8 wieczór w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro, na które się zaprasza wszystkich zatrudnionych w zawodzie fryzjerskim. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE METALOWCÓW Z FABRYKI ZIELENIEWSKIEGO odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 4 we fabryce. Sprawa 1 maja. Referuje tow. Węglowski.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW Z FABRYKI BAUMINGERA odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 6 wieczorem. Sprawa 1 maja. Referuje tow. **Węglowski.**

Chłodnie sztuczne i maszyny do wyrobu lodu

od największych (1,500.000 kal) do najmniejszych, dla rzeźni miejskich, browarów, fabryk czekolady, drożdży, mydła i t. d., rzeźników, hoteli, restauracji, mleczarń, szpitali, pensjonatów i t. d. — i

automatyczne maszyny chłodnicze „Glacia“

Brak mechanizmów. Praca bez wszelkiego nadzoru. Żadnego dopełniania kwasów. Długoletnia gwarancja.

Buduje jako specjalność, na bardzo dogodnych warunkach kredytowych

Sp. Akc. „ATLAS“, fabryka maszyn, Kopenhaga.
Przedstawiciele: „MUNDUS“ Sp. z o. p., Kraków ul. Grodzka 43. — Tel. 212.

Kosztorysy, katalogi, wizyty inżynierów bezpłatnie. 432

Maszyny do szycia „Singer“

używane, jednak w bardzo ładnym i dobrym stanie okazyjnie od Zł. 85, 95, 110, 120, 140 i 160. Za maszyny powyższe udziela pełną gwarancję Skład maszyn do szycia i rowerów, Kraków, ul. **Zwierzyniecka 6** (Hotel Wiktorja).

25% taniej niż wszędzie 25%

Polecam swój bogato zaopatrzony magazyn ubrań

męskich damskich i dziecięcych.

Ubrania sportowe, mundury studenckie. Wielki wybór płaszczy impregnowanych **męskich i damskich**, z najlepszych materjałów **Bielskich i zagranicznych. Najnowsze modele.** Fabryczny skład płaszczy gumowych podwójnych po najniższych cenach. 394

KONFEKCJA, KRAKÓW
Floriańska 28. Floriańska 28.

Rowery,

gumy „Continental“ części do tychże, najtaniej, na raty, Dietlowska 109. 440

Tani Tydzień!!!

Kapelusze męskie, zagraniczne 20% niżej cen fabrycznych sprzedaje firma: 427

„Au Bon Marché“ Kraków, Tomasza 20.



Wózki „Brenabor“ na raty 153

J. WETSTEIN
Kraków, Mały Rynek L. 4

MEBLE

na raty o 30% taniej

Jadalnie okazyjnie do sprzedania. Salony 200 zł. Magazyn mebli i zakład tapicerski.

S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13

Kupuję używane maszyny do szycia, płacę gotówką. Zawiadomienia ustne lub pisemne, Krischer, plac Nowy (Żydowski 9).

K[illegible] ni przy budowie mostu kolejowego nad Prutem. Płaca akordowa, Inż. W. Marzec, Jaremcze.

Inż. Tadeusz Leszczyński

Kraków, ulica Grodzka L. 65

[illegible]

Materjały fotograficzne, wywoływanie klisz, sporządzanie odbitek i powiększeń.

Zamówienia z prowincji odwrotnie.

MAGISTRAT MIASTA BIAŁEJ
WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

L. III—274/8/26. Biała, dnia 13 kwietnia 1926.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie krakowskiem rozpisuje konkurs na posadę

Miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Do posady tej przywiązane są pobory VII stopnia służbowego urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Podania zaopatrzone w 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) odpis metryki urodzenia na dowód, że petent nie przekroczył 40 roku życia, 3) odpis dyplomu lekarskiego, 4) odpis dokumentów stwierdzających, że petent przynajmniej 2 lata pełnił już służbę miejskiego lub państwowego weterynarza, oraz 5) krótkie curriculum vitae przesyłać należy do dnia 1 maja 1926 do Tymczasowego Zarządu miasta Białej.

Tymczasowy Zarząd miejski
418 Komisarz rządowy: *Inef.*



2078

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych

HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

Firm 56/26
Nr. Spółdz. 54

Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni, przy firmie: Spółdzielnia robotniczo-spożywcza Samoobrona w Chełmcu polskim, że w miejsce zarządców Antoniego Olszaka i Feliksa Kozłowskiego, którzy ustąpili, wybrani zostali zarządcami Jan Freisler i Jan Grudzień. 425

Sąd Okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 marca 1926.

Pieczęcie kauczukowe i metalowe

dostarcza najtaniej RYTOWNIK 2166

JAN WIDLIŃSKI
Kraków, Rynek, Linja A-B L. 46.

Ostrzeżenie!

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że zlikwidowaliśmy nasz skład maszyn przy ulicy Zwierzynieckiej nr. 6 (Hotel Wiktorja) i zwracamy uwagę, że oryginalne maszyny „SINGERA“ są do nabycia wyłącznie w naszych sklepach przy ul Sławkowskiej Nr. 13/15, oraz przy ul. Długiej Nr. 5.

Wszelkie spłaty ratalne za maszyny kupione w składzie przy ul. Zwierzynieckiej L. 6, będą skuteczne tylko wówczas, gdy będą uregulowane wyłącznie w naszem biurze przy ul. Długiej Nr. 5, lub przez naszych inkasentów za okazaniem oryginalnych weksli.

SINGER SEWING MACHINE COMPANY w Krakowie.

Na 12 miesięcznych rat

sprzedajemy każdemu bez żadnego poręczenia oryginalne amerykańskie maszyny do szycia „SINGER“, Skład maszyn do szycia i rowerów **Zwierzyniecka 6.**

Zakład fotograficzny „Erna“

został przeniesiony z ulicy Starowiślnej na ulicę Lubicz L. 1, róg Pawiej, przystanek tramw. 5 i 1.

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE

Inż. BOLESŁAW JURSKI

KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 2. TEL. 31-98

Wykonuje instalacje, oświetlenia i przenoszenia energji elektrycznej. — Budowa stacji elektrycznych dla miast i wsi. — Dostawa wszelkiego rodzaju materjałów elektrotechnicznych jak żarówek, świeczników, odpylaczy, froterek elektr. i. t. p.

AGREGATY BENZYNOWO-NAFTOWO-ELEKTRYCZNE NA SKŁADZIE.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).